

„Okazywali nam niespotykaną życzliwość” (Dz 28,2).

Po dwóch tygodniach dryfowania, dwustu siedemdziesięciu sześciu rozbitków dociera do wybrzeży jednej z wysp na Morzu Śródziemnym. Są przemoczeni, wyczerpani, przerażeni; doświadczyli bezsilności wobec sił natury i otarli się o śmierć. Wśród nich jest więzień, w drodze do Rzymu, gdzie ma być sądzony przez cesarza.

To nie wiadomość z kroniki ostatnich wydarzeń, ale historia Apostoła Pawła, który został doprowadzony do Rzymu, aby świadectwem męczeństwa uwieńczyć misję głoszenia Ewangelii.

Paweł, mimo że był więźniem, dzięki swej niezachwianej wierze w Opatrzność był w stanie wspierać w nieszczęściu wszystkich swoich towarzyszy, aż do chwili dopłynięcia do brzegów Malty.

Mieszkańcy wyspy wyszli im na spotkanie witając, a rozpaliwszy ognisko zajęli się nimi, by mogli oni odzyskać siły. Pod koniec zimy, po około trzech miesiącach, przyniosą im wszystko, co potrzebne, aby mogli bezpiecznie kontynuować podróż.

„Okazywali nam niespotykaną życzliwość”.

Paweł i inni rozbitkowie doświadczają ciepłego i konkretnego potraktowania przez ludzi, do których nie dotarło jeszcze światło Ewangelii. Nie jest to przyjęcie pospieszne i bezosobowe, ale takie, gdy pragnie się usłużyć gościom bez uprzedzeń kulturowych, religijnych czy społecznych. Aby to osiągnąć, niezbędne jest osobiste zaangażowanie i zaangażowanie całej społeczności.

Zdolność do przyjęcia drugiego wpisana jest w DNA (kod genetyczny) każdej osoby jako stworzenia, które nosi w sobie obraz miłosiernego Ojca, nawet wtedy, gdy wiara chrześcijańska jeszcze w niej nie zapłonęła albo już przybladła.

Jest to prawo zapisane w ludzkim sercu, które Słowo Boże wydobywa i podkreśla poczynawszy od Abrahama (*Rdz 18, 1-16*), aż do zaskakującego objawienia Jezusa: „Byłem przybyszem a przyjęliście Mnie” (*Mt 25,35*).

Pan sam podarowuje nam swoją łaskę, aby nasza krucha wola mogła osiągnąć pełnię miłości chrześcijańskiej.

Dzięki temu doświadczeniu Paweł uczy również nas, aby ufać w opatrnościowe działanie Boga, aby rozpoznawać i doceniać dobro wyrażone przez konkretną miłość wielu ludzi, których spotykamy na naszej drodze.

„Okazywali nam niespotykaną życzliwość”.

Ten werset z Dziejów Apostolskich został zaproponowany przez chrześcijan różnych Kościołów z Malty jako motto Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2020 roku¹.

¹ Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan jest obchodzony każdego roku na półkuli północnej od 18 do 25 stycznia, a na półkuli południowej od Wniebowzięcia do Zesłania Ducha Świętego.

Wspólnoty te wspierają liczne inicjatywy na rzecz ubogich i imigrantów: dystrybucję żywności, odzieży i zabawek dla dzieci, lekcje języka angielskiego, by ułatwić im integrację społeczną. Pragnieniem wielu jest wzmocnić postawę otwarcia się na innych, jak również wspierać komunie między chrześcijanami należącymi do różnych Kościołów, by mogli oni dawać świadectwo jednej wiary.

A my, jakie świadectwo o miłości Boga dajemy naszym braciom i siostram? W jaki sposób przyczyniamy się do budowania zjednoczonych rodzin, solidarnych miast, prawdziwie ludzkich wspólnot społecznych? Oto, co sugeruje Chiara Lubich: „Jezus pokazał nam, że miłość oznacza przyjąć drugiego takim, jaki jest, w sposób, w jaki On sam przyjął każdego z nas. Akceptować drugiego z jego upodobaniami, pomysłami, wadami, różnorodnością. (...) Zrobić w nas samych miejsce dla niego, oczyszczając nasze serca z wszelkich uprzedzeń, osądu i chęci odrzucenia. (...) Największą chwałę oddajemy Bogu wówczas, gdy staramy się przyjąć bliźniego, ponieważ wtedy kładziemy podwaliny braterskiej komunii, a nic nie daje Bogu tyle radości, co prawdziwa jedność między ludźmi. Jedność ta przyciąga Jezusa, a Jego obecność pośród nas przemienia wszystko. Podchodźmy więc do każdego bliźniego z tym pragnieniem, aby przyjąć go całym sercem i by prędzej czy później móc obdarzać się miłością wzajemną”².

Letizia Magri

Słowa życia w formie pisemnej oraz w wersjach audio i video jak również w formie obrazkowej dla dzieci dostępne są pod adresem www.SlowoZycia.net

² C. Lubich, Słowo Życia z grudnia 1986 r.